

Dziennik Kraj wychodzi codziennie wczoraz z wyjątkiem niedzieli i świąt.

Przedpłata wynosi:

Table with subscription rates for Kraków, Austria, Prussia, France, Belgium, and Switzerland, listing monthly and quarterly rates.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika Kraj, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonka 1. 116. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweissera, ulica Grodzka.

Cena ogłoszeń (insertów)

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce: Pierwsze umieszczenie 8 centów, Każde następne umieszczenie 5 centów.

Agencje przyjmujące przedpłaty. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha, Księgarnia Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych, Narodowa drukarnia i księgarnia F. Ks. Pobudkiewicza.

Ogłoszenie przedpłaty.

Dziennik „KRAJ” wychodzić będzie nadal w zwiększonym formacie.

Miejscowa prenumerata:

Table with subscription rates for different regions and times, including quarterly and annual rates.

Wszyscy nowi Prenumeratorem otrzymają bezpłatnie, na życzenie, początek drukującej się obecnie powieści Edmunda Chojeckiego p. t.: „PRAKSEDA”.

Kraków, 15 marca. Niedowierzanie pokojowemu usposobieniu europejskich dworów, któreśmy wyrazili przy pierwszym ukazaniu się naszego dziennika, pomimo tchnących pokojem mów tronowych niektórych panujących, opiera się coraz silniejszych podstawach.

Do pierwszych należy powszechny ruch w świecie dyplomatycznym. Odwołanie z Florencji pruskiego ambasadora hr. Usedom dało powód do mniemania, iż wpływowi Napoléona III na florencki gabinet zapobiedz nie umiał.

Francuzkie półturzędowe dzienniki z wielkim zadowoleniem wspominają o zbliżeniu się dworu wiedeńskiego do florenckim; pruskie zaś z coraz większym oburzeniem występują przeciw Francji, pragnąc zważyć odpowiedzialność za naruszenie spokoju europejskiego na prasę francuską.

Z drugiej strony, ogłoszone przez dzienniki moskiewskie, dokumenta dotyczące się spruce Turcji z Grecją, dowodzą, że dwór petersburski nie zaniedbuje interesów swoich na Wschodzie, a chcąc skutecznie ukryć intrygi swoje, przypisuje takowe rządowi austriackiemu.

Turcja w podległych jej słowiańskich prowincjach coraz większe czyni ustępstwa, co nie przeszkadza Moskwie wszeźpacić w nie, za pomocą dzienników i czynnej propagandy, przekonania: że najkorzystniejszą dla południowych słowian jest carska opieka.

Jakkolwiek różnorodnie te wieści zdają się całą Europę przedstawiać zaniekpokojną, przecież widocznie jest, że główne niebezpieczeństwo leży niewątpliwie w kwestji wschodniej, jak to, słusznie tą razą wykazują wszystkie dzienniki moskiewskie.

Breslawer Ztg. donosi, że rząd moskiewski dowiedział się, iż z Warszawy znaczne sumy nadesłano na rzecz „Kraju.” Jedynym źródłem tej wieści, jak się łatwo domyśleć, jest podejrzliwa wyobraźnia policji moskiewskiej.

Dziennik nasz stoi własnymi kapitałami i żadnych zasiłków nie otrzymuje z Warszawy.

Dokumenty moskiewskie w sporze grecko-tureckim.

Rząd moskiewski ogłosił niedawno w Journal de St Petersburg, protokoly konferencji paryskiej i szereg dokumentów dyplomatycznych odnoszących się do sporu grecko-tureckiego.

Według dzienników przyjaznych polityce moskiewskiej, świat może się z otych dokumentów przekonać o szczerzej chęci Moskwę utrzymania powszechnego pokoju.

Zawikłania wybuchłe na Wschodzie zrobiły wielkie wrażenie w carstwie moskiewskiem. Państwo to nie było dostatecznie przygotowane do odegrania roli „boskiej” orędowniczki chrześcijaństwa grecko-słowiańskiego i szanownej opiekuńki dążeńsi panheleńskich.

Stanowisko zajęte przez Moskwę w sprawie grecko-tureckiej cechują następujące depeesy.

W pierwszej depezy (6 grudnia n. s. 1868) do Ignatiewa w Konstancynopolu, opisaną jest rozmowa Gorczakowa z ambasadorem tureckim przy dworze petersburskim.

uspokojenia umysłów chrześcijańskich poddanych sultana. Usiłowania te kompromitują nas w obec mocarstw zagranicznych. Gorczaków żąda od Turcji aby przeprowadziła w siebie szereg istotnych reform, któreby nie ograniczyły się „na papierze.”

W drugiej depezy do generała Ignatiewa (10 grud.) rząd moskiewski oświadcza, iż w ultimatum tureckim znajdują się dwa punkta, których król grecki bezwarunkowo przystać nie może.

Depeza Gorczakowa do ambasadora moskiewskiego barona Brunnow w Londynie zawiera następujący ustęp:

„Oświadczyć pan lordowi Clarendon, iż car nasz sądzi, że interwencja dyplomatyczna wielkich mocarstw jest ich istnym obowiązkiem, interesem i prawem, aby Turcję powstrzymać na obranej przez nią drodze i przez to zapobiedz przesileniu zagrażającemu ogólnemu pokojowi Europy. Oświadczyć pan przytem, iż te same przedstawienia posyłał gabinetom w Berlinie, Florencji, Paryżu i Wiedniu.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa, 10 marca. Ukaz carski oddający kościół unicki pod zarząd ministra oświaty przygotowany był jeszcze 21 września 1868 r. Dnia zaś 28 lut. 1869 podpisany, a obecnie ogłoszony ukaz rozporządzenia uchyłone w tym względzie zawiera. Krótkie to, ale wyrażne: Zarząd kościoła unickiego, istniejący w Warszawie, znosi się. Urzędniczą pozostaną poza etatem według ogólnych prawideł.

Wilno 8 marca. W ciągu 1869 r. sprzedano na Litwie w drodze przymusu 29 majątków obejmujących 21 tysięcy dziesięcin ziem i ocenionych na 288 tysięcy rubli, sprzedaż przyniosła 332 tysięcy rubli srebr.

rocznego dochodu netto tegoż majątku. Architektem gubernator wbiwał w głowę, że żaden budynek, dom, pałac, fakryka it. d. nie może być wart więcej nad 100 rs. To było maximum. Minimum zostawało do woli architekta.

(C) Lwów, 13 marca. (Koresp. „Kraju”) (Z rady miejskiej. — Sprawa budżetowa. — Wniosek o nowe wybory. — Ruch stowarzyszeń. — Towarzystwo Szomer-Israel. — Bankiet.)

Już po raz drugi w przeciągu tego tygodnia sprawa nam nasza rada miejska bardzo miłą niespodziankę i wczoraj bowiem, jak przed kilku dniami, zgrupowali się ojcowie grodu naszego na posiedzenie w komplecie. Wprawdzie komplet ten wyglądał bardzo smutno gdyż z ubytkiem jednego tylko radnego — już nie byłoby kompletu — ale dopóki ów jeden radny siedział spokojnie, dopóty mogło zgrupowanie obradować nad kwestją budżetu gminnego, bez obawy że braknie potrzebnej do uchwały liczby.

I tak uchwalono w myśl propozycji referenta pana Wilda na cele dobroczynne 19,613 złr. — na uroczystości publiczne 100 złr. — na uporządkowanie archiwum miejskiego 1440 złr. — na wydatki nieprzewidziane 19,000. — na procent od pożyczek zaciągniętych imieniem gminy w instytucjach bankowych 12,000 złr. — na zakupienie realności lub budowę oycich złr. 19,500. wreszcie na częściową spłatę kapitałów wypożyczonych przez gminę złr. 5000 czy 6000, już tego dobrze nie pamiętam.

Z rozpraw dowiedzieliśmy się nado, że niebawem już miasto nasze będzie się mogło poszczycić zupełnie uporządkowaniem archiwum. Praca ta bardzo zmusna, tłem zmuńniejsza, że nasze archiwum grodzkie w największym dotychczas zostało bezładzie, i jeżeli rzeczywiście, jak to jeden z radnych, podobno pan Darowski, zapewnił, archiwista archiwum to do końca roku uporządkuje, zasłużył sobie bez zaprzeczania na podziękowanie ze strony publiczności naszej, ze strony zaś rady — o czem nie wątpię — na szczerze uznanie.

Po ukończeniu rozpraw nad budżetem, przyszedł nad obrady budżety zakładów gminnych, które wszystkie niemal w myśl wniosków referenta uchwalono; — poczem przyszedłszy zapowiadział, iż rozpocznie się rozprawy nad kwestją nowych wyborów do rady. W teje samej chwili wszakże, nie wiem czy przypadkowo czy z umysłu, uznał jeden z p. rajców za stosowne zniknąć bez śladu, i wnet ozwały się zewsząd głosy „nie na kompletu!” co z wszelką skrąpanościami skomtatowawszy, urządził się zrezygnując zmuszony zamknąć posiedzenie.

Jednym z najważniejszych towarzystw, które niedawno dopiero zawiązałem zostało jest towarzystwo pod nazwą Szomer-Israel (donosiłmy o niem w Nrze 7 „Kraju.” Red.) Oto program tego towarzystwa, który dziś członkom rozzesiano:

prawdziwego liberalizmu odniósł świetne zwycięstwo równouprawnieniem żydów w naszym kraju.

Jeżeli dotąd już niekiedy z ludu naszego przodowali duchowi czasu, jeżeli poprzedzili nas w usiłowaniach osiągnięcia celów jego postępowych, jeżeli przed silnym losem ich jeniuzis pierzchały wrogie nam żywioły ciemnoty i nietolerancji, teraz kiedy walka rozstrzygnięta i nowoczesne zasady wzięły górę, teraz nam przypada zadanie objąć w spuściznę tych „przodowników wolności” strzedz jej całości i zespilonem siłami postępować na wtykniętym nam drodze.

W założeniu towarzystwa „Stróż Izraela” dążeńsi te znalazły odpowiedni wyraz i pełno ufnoci w dobrą sprawę i wzniosłość swego posłannictwa, podaje ono program swego publiczności.

I. Towarzystwo „Stróż Izraela” opierając się na konstytucyjnych zasadach postępowego liberalizmu, zamierza popierać umysłowe i materialne korzyści naszych współwyznawców, wyjaśniać słuchaczom prawa i powinności w obec kraju i współobywateli, budzić w nich poczucie własnej godności i zachęcać do czynnego udziału we wszystkich kwestjach znaczenia publicznego.

II. Głównie zwróci towarzystwo swoją czynność ku nauczaniu, wykształcaniu i moralnemu uszlachetnianiu narodu.

III. Towarzystwo uważa także za swą powinność, z wszelką gorliwością zachęcać ludność żydowską do uczenia się narodowego języka polskiego.

IV. Dla osiągnięcia wyl wymienionych celów, wydawać będzie towarzystwo swoim kosztem czasopismo, i powołując się tylko koniecznością nie normalnych ale faktycznych stosunków, posługując się będzie tymczasowo w hebrajskich czcionkach językiem niemieckim, jako najwięcej do żargonu żydowskiego zbliżony, mając jedynie jak największe rozpowszechnienie swego organu na oku.

Na program powyższy zgodzilibyśmy się jak sądzę wszyscy, gdyby nie punkt czwarty, którego rzeczywistość zrozumieć nie możemy, bo nie możemy pojąć jak towarzystwo założyłoby sobie w punkcie III wcale chwalebny cel zachęcania ludności żydowskiej do nauczania się narodowego języka polskiego, za pomocą pisma w języku niemieckim dopięć do niego w stanie.

Zważywszy zresztą fakt, któremu z pewnością nikt nie zaprzeczy, że u nas żydzi czy to starszego pokolenia czy młodszego, z małemi tylko może wyjątkami, językiem polskim władają i takowy rozumieją, zdawałoby się wydawanie dla nich pisma w języku niemieckim zbyt bezczemnym.

Kiedymowa o stowarzyszeniach, pozwólcie mi zwrócić się do szanownych panów dr. Hönigmana, dr. Zukera, Jollesa i t. d. z zapytaniem dla czego to „stowarzyszenie” do celu rozpowszechnienia języka polskiego między żydami, do którego założenia myśl jak miż zapewniono od tych panów wysłała, do dziś jeszcze nie zawiązała.

Sądzę że panowie ci są pewnie przeświadczeni o potrzebie i pożyteczności takiego stowarzyszenia, i o oparciu, na jakie ono u wszystkich warstw społeczeństwa naszego liczyć może. — Dłaczę więc zwlekać z zawiązaniem?

Dziś wyprawił tutejszy klub moskalofiliowy uczny bankiet — z jakiego jednak powodu tego wam powiedzieć nie jestem w stanie, bo wielka część uczestników także tego

PRAKSEDA.

POWIEŚĆ Z CZASÓW WOJNY TURCKIEJ przez Edmunda Chojeckiego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

Rudolf pospieszył za piękną przewodniczką w obawie wypadku jakiego na drodze.

Praksesta przytuliła ucho do drzwi; pilnie wysłuchiwała. Po chwili podniosłszy głowę, ujrzała towarzysza za sobą... Uśmiechnęła się, przyzwała go ręką ku sobie.

— Spią jak zabici — rzekła cichym głosem; — rzecz dziwna. Znam głos Chrystusa! Przysięgałbym, że się nie mylę!... Posłuchaj sam!

Peroci, pogrążeni w głębokim śnie, sapałi jak kowalskie miechy.

— Chrystes, obeyczajem opilców — rzekł Rudolf — boryka się zapewne z jaką senną marą.

Praksesta zaledwie powstrzymała się od pustego śmiechu.

— Zbiera mi się serdeczna chęć do zajęcia, co porabiam — rzekła pod wpływem jednego z tych nerwowych popędów, jakimi nie umięją się oprzeć młode wyobrażenia.

— Zgoda — odparł Rudolf; — byleś tylko była pewną, że przy wierzery urazczyli się wimen, jak zwykle.

— Najpewniejsza. Stara ormjanka nie mogła utrzymać się na nogach.

— Bądź zatem spokojna; nie obudzi ich leucichna, jak ty, ptaszyna.

— Błagam cię tylko, zaklinam!... Nie stąpaj za mną!... umrę ze strachu!

Pocisnęła z lekka zamek i muskając próg nożką, weszła do izby perotów.

Rudolf już był zapominał o prestróżce Praksedy. W ślad za nią postąpił, nakłonił głowę w otwór napół uchylonych drzwi, rzucił okiem po wnętrzu mieszkania.

W istocie działało się, co przewidywał. Zadnego z dwóch braci piorun nie byłoby rozbuździł.

Jednym krokiem stanął cichaczem tuż przy Praksede.

Dziewczę o włos że nie krzyknęło. Rudolf pocałunkiem zamknął różowe jej usta.

Tak samo sławny jakiś admirał, rozsiałdy na bezcoce prochu, igrał z zapalonym lontem.

Jaskinia braci perotów nie błyszczała zbyt, nie zachwycała ładem ani czystością. W głębi izby długa a szeroka sofa pokryta grubą bawełną. W kącie po lewej stronie leżał wyciągnięty Palamed; naprzeciw drogmana Chrystes duszony ciągle senną marą szamotał się i stękał. Oba napół ubrani. Europejskiej pościeli zadnego znaku. Nie sybarcy; gdzie który leżał, tam sypiał, i czasu nie trwoniał na codzienne rozdzwianie się i następnym ubior.

Obyczaj ten koczącącego snu, nie samym tylko Grekom właściwy. Pielegnują go również Moskale, na górnych nawet szczeblach społeczeństwa. Dowodzi o pew-

nej dziarskości, hartu, tężyzny, ku jakim nie zdolają wzbicie się zniebieszcili mieszkancy Zachodu, gnusnie przywykli do rozdziewania się przed spoczynkiem i do wyciągania ciała na czystej pościeli.

Jeżeli kiedyś północ podbije zachód i ubogaci go dobrodziejstwem swojej oświaty, wszem w obec będzie wiadomo, dla czego tu zwalczą, dla czego tamten zwalczony.

Tymczasem w izbie, na stoliku nie wyższym od sof, tułały się jeszcze szczątki wczorajszej, być może nawet przedwczorajszej uczy, o ile wolno było wnieść z nadpleśnianych otdłanków chleba i sera. Dżban wyjróżniony panował wśród trzech szklanie brudnych, pożyczonych płynem w lepkie arabskie, oddawna zapewne osierocone od pogłasków wilgotnej szmaty. Książę rzucił blade światło na okliwe te szczegóły perotkiego życia. Darremnie nieborak upornym promieniem usiłował posrebrzać łyżki i widelce; cyna tych narzędzi postradała była pierwotną jasność pod grubą warstwą rdzy i kurzu pomiesznanego z tłuszczem.

Rudolf odważnie jednę z tych trzech szklanie zbliżył do nosa; była z niegoż zatrącająca opiumem. Dowód wyraźny źródła z jakiego płynął napój.

Praksesta skineła; czas był na odwrót! Rudolf pochylony, w obawie niewywołania najbliższego szmeru, przezornie stawał szklanicę na stole, gdy nagle wzrok jego spozącz na przedmiocie, który oczywiście zasługiwał na pewną uwagę.

Była to przecież pospolita tylko szczypta tytoniu owinięta w kawałek papieru.

Praksesta nie mogła pojąć, nad czem jej towarzysz tak dalece się zagłębiał. Papier zwinięty w trąbkę, ale papierem była właśnie biała koperta listowa, pomięta, zabrudzona, na której jednak przy blasku nocy wschodnich dawał się wyczytać napis.

Nadpis ten oświadczył wrokiem Rudolfa ku sobie, i nie bez przyczyny.

Nakreślony moskiewskiemu głosi jakich zwykle używają poddani jego cesarstwo moskiewskiej mości, mianowicie gdy długie zasiadki po kancelariach wprawiają rękę do tego to pisma cienkiego, czolągającego się jednostajnym pokłonom, pisma dokonywanego rzekłbys maszyną.

Nazwisko odbiorcy wyraźnie pisałczyło się jak następuje: Szanownemu panu Kostakiemu bankierowi w Konstancynopolu.

Tytuł szanownego nie miał o czem zdumiewać; prostru czeza formalność nie mająca żadnego znaczenia względnie do osoby perotkiego piemięznika.

Zaprawdę list ów przybywał zdaleka. Rudolf ani się zaważał nad możebnością ważnych następstw z pospieszego uczynku.

Wysypał tytuł, kopertę schował do kieszeni.

Kilka tych słów mogło przydać się na wiele, wpędzić go na zbawienny jaki śzak. Rzuć raz jeszcze okiem po usypionych i wysłiznł się za Praksedą. Zniknęli jak cienie; drzwi za nimi zawarły się głucho.

Niebawem oficer znalazł się w swoim mieszkaniu, niemniej szczęśliwy jak zwy-

kle; ale zadumany, niespokojny, choć bez wyraźnej przyczyny. Wydobył uszczkniętą na perotach kopertę; obracał ją, oglądał ze wszech stron. Owdowiła po liście, na cöz mogła się przydać, ku jakim posłużyć zamiarom? Poszłała zaprawdę bez żadnej wagi, spzargal prostru, niemający żadnej wartości chyba w oczach człowieka, który od dzieciństwa nawykł był do odgadywania złego i zdrady we wszystkim, co pochodziło z kraju, z którym sultan obecnie wiódł bój.

Pomimo to znalazł się wkrótce taki szczegół, który zmienił prawie na pewno dotychczasowe domysły wygnańca. Nazajutrz jeden z rodaków, ten właśnie, za pośrednictwem którego Rudolf utrował był drogę porozumiewań z ojczyzną, wpał do niego cały zmieszany.

Przepadał im bratni korespondent z Odesy. Władze moskiewskie trzymały go już pod rygłem. Był to dzielny patriota, miał w dłoni cały watek spisku, i prześlatał skrycie do Stambułu na ręce Kostakiego fundusze przeznaczone na zbrowienie polskiego legionu. Szczęściem, człowiek roztrzony, doświadczony, nie chował u siebie papierów mogących go narazić, w skutek czego śledztwo policyjne, które do ostatniego źdźbła przetrzęsło mu mieszkanie, spzėjo na niczem.

Podjezrzany, podwójnie więc winny w oczach rządu cesarskiego, pozostał w więzieniu. Przrzekano mu swobodę pod warunkiem, że usprawiedliwi się z wszelkiego grzechu, nietylko uczynkiem, nietylko wolą, ale i myślą. Natomiast prawdopodobny po-

zór, lada dowód, dowodek, dowodeczek, groziłby uwiezionemu wyrokiem śmierci lub zesłaniem na Sybir.

Było czego się lekca. Rudolf serdecznie się zatrwożył.

Cios wymierzony przeciw jednemu z naczelników stowarzyszenia narodowego, był niewątpliwie skutkiem doniesienia nadesłanego ze Stambułu. Donosićiem nie kto inny, tylko Kostaki; rzecz niezawodna! Rudolf i jego przyjaciele zapożno się spstrzegali na zdradzieckiej duszy perotkiego bankiera.

Na wszelki sposób należało zapobiedz nieszcześciu. Prócz stambulskiej od bankiera przysyłki, rząd rosyjski nie miał przeciw uwiezionemu żadnego innego dowodu. Sam więc donosićiel mógł odwrócić pierwszy stosunek i zniszczyć zgrubne następstwa swęj zbrodni. Przedewszystkiem musiał skrećić kark doniesieniu, przyznać się do pomyłki w nazwisku, słowem powiakać, zamacić sprawę, i tym fortelem otworzyć nieszcześciu wężnie drzwi.

Obrot jedyny; chodziło tylko, jak go wykonać, jak wymódz na bankierze podobne odszczekanie.

Napaść na niego otwarćie, grozą przynaglę, przemoca wymusić! środek urojony, cale niemożebny.

Dwaj przyjaciele naradzali się dluo nad rozmaite sposoby, żaden z nich atoli nie ostał się wobec ścisłej rozważi

(Dalszy ciąg następi.)





### WYBORNĄ KAWĘ MOCCA.

Sprowadzona wprost z Mokka z Arabii (Yemen) w oryginalnych paczkach (Serone), obejmujących po 10 funtów wagi wiedeńskiej sprzedaje się po cenie

10 fl. 30 ct. za paczkę (serone) w Wiedniu, Graben Nr 20 w zachodnio-indyjskim magazynie kawy. gdzie również znajduje się wielki zapas

**najlepszej kawy** po cenach od 37, 60, 70, 75, 80 cent. do 1 fl. 10 cent. za 1 funt wagi wiedeńskiej. Zamówienia z prowincji w ilości od 30 funtów, przesyłają się franco aż do ostatniej stacji kolei żelaznej lub parowca — przesyłają się również za zaliczką pocztową.

Tamże znajduje się również wielki zapas **HERBATY** z ostatniego zbioru, w rozmaitych gatunkach; **Congou, Souchong, kaiser Melange** it. d. po cenach od 2, 3, 4, 5, 6 do 10 fl. za 22 w. w. **Prawdziwy Jamajca Rum** po 1 fl. do 2 fl. 50 cent. za butelkę — oraz najlepszy **Cognac, Arak, Essencja panczawa** i wprost sprowadzane francuskie i hollenderskie likiery.

### Pensja chłopców w Poznaniu.

Uczniowie, którzy uczęszczać mają do wyższych zakładów naukowych w Poznaniu, znajdują przy starannym opiece i sumiennym dozroze, mieszczynie w domu profesora szkoły realnej

**dra Schmidta w Poznaniu** przy ulicy świętomarcjńskiej pod l. 75.

Bliższych szczegółów udzieli administracja „Kraju” — jak również administracja „Dziennika Poznańskiego”. 60(1-3).

### Liebiga Extrakt z mięsa

wyrobu Of Meat Comp. w Ameryce południowej.  
Ceny zniżone: 29(3)T  
1 fl. 1/2 fl. 1/4 fl. 1/8 fl.  
5 fl. 80 ct. — 3 fl. — 1 fl. 65 ct. — 90 ct.  
Główny skład utrzymuje Apteka pod białym Orłem A Siedleckiego w Krakowie.

Przy zbliżającej się porze budowania, podpisany poleca **PP. Właścicielom i Budowniczym** swój komisowy skład

# PORTLAND-CEMENTU

w całych i półbeczkach, oraz w całych ładunkach wagonowych **po cenie fabrycznej.**

Podpisany również zwraca uwagę na swój skład **tekstur ogniotrwałych do pokrywania dachów**

**a nadto obić pokojowych** w najgustowniejszych deseniach i po bardzo tanich cenach.

## Maxymiljan Caro

Kraków ulica Grodzka Nr. 103 w kamienicy p. Maciółka.

### HAASENSTEIN et VOGLER

Ekspedycja anonsów w Wiedniu, Hamburgu Berlinie, Frankfurcie nad Mon-tem, Bassele, Zürich i Lipsku przyjmując **INSERATY**, obrachowując takowe podług ceny przyjętej przez odnośny dziennik. Wykazy gazet i numeru dziennika w którym nastąpiło ogłoszenie, przesłać gratis franco. Rabat oblicza podług norm przez dziennik przyjętych. (5)

**Józef Lipczyński** krawiec męzki

otwiera z dniem 1 kwietnia b. r. przy ulicy Grodzkiej pod Lipkami, obok Magistratu na 1ém piętze **Skład ubiorów męzkich.**

Udaje się corocznie dwa razy za granicę w celu sprowadzenia najwładniejszych towarów, będzie w stanie odpowiedzieć wszelkim żądaniom Szanownej Publiczności. 10(4)

W handlu norymberskim **J. BENSODORFA** w rynku pod Nr 50 w Krakowie oddając się **Monogramy** na listkach i kopertach. Tamże dostać można **Cylinarów do lamp** i różną wyrobioną wiazanoszawale z mlki czaji nabesku. 27(6)T.

## HANDEL WIN

w kamienicy W. Leona Feintucha Rynek gł. Nr. 8 w Krakowie, od lat 30 pod firmą **M. Silberstein**, od lat 15 istniejący pod firmą

## „J. A. GRÜNPFELD”

ma zaszczyt polecić swój znaczny zapas **WIN** z różnych lat i w rozmaitych wyborowych gatunkach. — Kontynuując w **Handlu hurtownym Win** stosunki z kupcami Królestwa Polskiego i zapewnijając o staraniu, aby zaskarbiono zaufanie usprawiedliwić — podpisany dla wygody Szanownej Publiczności urzędzi

### miejscową sprzedaż win

po cenach umiarkowanych — cenom hurtownym odpowiednich, począwszy od cen najniższych jako to: za butelkę stołowego wina — zhr. 30 cent.  
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 75 „  
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 50 „  
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 35 „  
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 1 „ 30 „  
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 1 „ 30 „  
i postępowo po cenach wyższych.

Za zwrotem flaszek próżnych, wartość ich zwróconą będzie. Zleceniom zamawiającym przesyłki, czyni się zadość wraz z załatwianiem ekspedycji granicznych kosztom najtańszej obliczonym.

**J. A. Grünfeld**

## Najbogatszy i od wielu lat renomowany SKŁAD ZEGARÓW I ZEGARKÓW „M. HERZA”

„Wiedeń, Stephansplatz Nr. 6 Aussenseite des Zwettlhofes”

posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które jednorocznie daje gwarancję, po cenach następujących:

Genewskie zegarki kieszonkowe.	Złoty zegar. damski emal. z dżamentem... 58 65
„ „ w najlepszych gatunkach.	„ „ „ anker... 40-45
Na każdy neregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 fl. taniej.	„ „ z krysztem, szkłem... 50-60
Mięskie zegarki:	„ „ z podwójną kopertą 50-60
Stębr. cylinde z 4 rubinami... 10-12 fl.	Remontoirs „ 60, 70, 80, 90-100
„ „ z sprężynką... 12-13	„ „ z podw. kopertą 90, 100-110
„ „ z obwódka złotą i spręż... 13-14	
„ „ z 8ma rubinami... 15-17	
„ „ z podwójną kopertą... 15-17	
„ „ z kryształowym szkłem... 14-17	
„ „ anker z 15 rubinami... 16-19	
„ „ lepszy, z srebr. kopertami... 20-23	
„ „ z podwójną kopertą... 18-23	
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 24-28	
„ „ ang. anker z kryształowym szkłem... 18-25	
„ „ anker z podwójną kop. dla wojsk... 24-26	
„ „ Remontoirs, nakręcany z boku... 28-30	
„ „ Remontoirs, z podwójną kopertą... 35-40	
„ „ Remontoirs z kryształem, szkłem... 30-36	
„ „ anker armée-remontoirs... 38-45	
Złoty cylinde Nr. 3 złota, 8 rub. 30-38	
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 37-40	
„ „ anker z 15 rubinami... 35-44	
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 45-60	
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 55-58	
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100-120	
Damskie zegarki.	
Srebr. cylinde z 4 i 8 rubinami... 13-18	
Złoty „ „ „ „ „ „ „ „ „ 25-30	
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 30-36	
„ „ zegar, damski z złotą-obwódką... 35-40	
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 38-45	
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 38-45	
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 40-48	

## Elixir de Spa.

Likwor trawiący, wyrabiany z roślin z okolicy Spa. Wyszczególniony został na wystawie ogólnej w Metz 1861 r. Uzyskał medal na wystawie w Londynie 1862 r. również i na wystawach: w Kolonii, w Dublinie, w Porto i w Paryżu 1867 roku. 33(4)T.

Likwor ten niezaprzeczenie należy do skutocznie na żołądek, wzbuca apetyt, przygotowuje i ułatwia trawienie, usuwa ciężkość, niesmak, osłabienie, usmierza boleści żołądkowe.

W krajach ciepłych, albo podczas mocznych upałów, napój ten jest wybornym środkiem przeciw dyariom pochodzącym z nadużycia owoców, albo napojów zimnych.

W czasie cholery oddaje szczególne usługi przez swoją własność rozgrzewającą, przeciw spazmom, działając skutocznie na organ trawienia, utrzymuje organizm w pożądanym zdrowiu.

Jednem słowem używany w miarę, likwor ten jest napojem zdrowia.

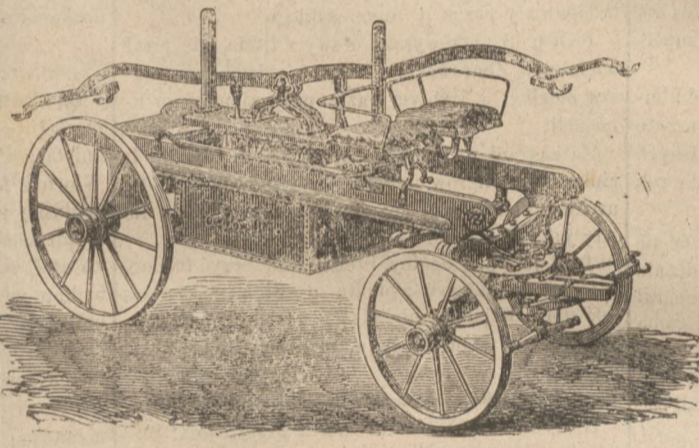
## Schaltin Pierry et Comp. w Spa.

Główny skład dla Galicji u Bonifacego Stillera we Lwowie.

Jedna flaszka kosztuje 4 zlr. — pół flaszki 2 zlr 50 ct. wal. austr.

## HENRYK KURTZ

w Stuttgardzie



właściciel fabryki sikawek czterokolnych, tak ssąc-tłoczących, jako i tłoczących, nakoniec ręcznych, tudzież właściciel **ludwisarni**, obdarzony pierwszą nagrodą w Paryżu na Wystawie powszechnej w roku 1867

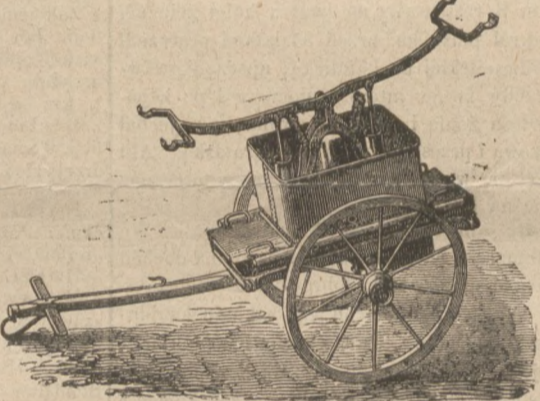
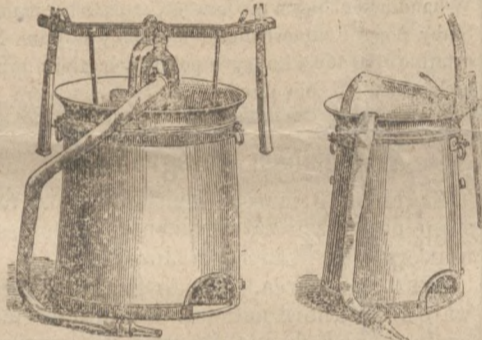
**Najlepsze sikawki**, zaszczycony dalej medalami na innych wystawach i u-

znaniem chlubnym świeżo na Wystawie rekwiżytozn ogniowych w roku zeszyłem w Brunszwicku — poleca **wszystkim interesowanym sikawki swego wyrobu, zbudowane według najnowszej konstrukcji z zastosowaniem nowego własnego pomysłu**, już dzisiaj skwapliwie przez inne fabryki przyswajanego.

Zwraca się uwagę interesowanych, że jako właściciel

### ludwisarni,

nabywa z pierwszej ręki materiały surowe, z których wyrabia u siebie części miedziane i miedziane potrzebne do sikawek, które jak wiadomo, stanowią najważniejszy mechanizm sikawki; jest przeto tylko z tego powodu w możności po najniższych cenach dostarczać swoich wyrobów.



Nabywom zaręcza się przez dwa lata za dobroć i trwałość sikawek, i z gotowością uskutecznią się bezpłatnie w tym przeciągu czasu naprawę wszelkich uszkodzeń, jeżeliby te z niedokładności wyrobu pochodziły.

We wszystkich głównych miastach Europy założył podpisany **SKŁADY,** gdzie znajdują się na okaz sikawki różnej budowy.

**Dla Galicji, wraz z Wielkiem księstwem Krakowskim, Bukowiną i dla Szlązka, tudzież Królestwa Polskiego, taki Skład główny jest w Krakowie**

powierzony **firmie W. Eminowicza** gdzie nabyć można (loco Kraków) sikawki po cenach fabrycznych za fakturą podpisanego.



**Pan Wincenty Eminowicz** przyjmuje wszelkie zamówienia i upoważniony jest według uznania swego czynić wszelkie możliwe ułatwienia nabywcom moich wyrobów, a mianowicie mocen jest wypłatę należności podzielić w razie żądania na raty, z doliczeniem naówczas, według zawręcej się mającej umowy, procentu 6 od sta.

Stuttgard d. 20 październ. 1868.

**Henryk Kurtz.**

Następujący list, odnośnie do umieszczonego powyżej inseratu o sikawkach, może posłużyć za świadectwo doskonałości wyrobów fabryki

**Henryka Kurtza w Stuttgardzie.**

W składzie głównym sikawek p. EMINOWICZA w KRAKOWIE nabyłem dla państwa Siedliszowice sikawkę dwukolną z przyrądem odpowiednim za cenę Zlr. 274 w. a. Sikawka rzezoną obsłużoną przez czterech ludzi wyrzuca w jednej minucie 3/4 wiadra wody, przenosząc wodę z ziemi na dach drugiego piętra z taką siłą, że zrywa cegły na szczyście dachu leżące.

Fakt ten podaję dla tego do publicznej wiadomości, aby wskazać interesowanym drogę, gdzie dobre i tanie sikawki nabyć można.

### Leon Kulawski

pełnomocny rzęzca dóbr Siedliszowice z przyl. J. Wnój Zofii hr. Zaluskiej własnych.

## KSIĘGARNIA

## JÓZEFA CZECHA

w Krakowie

poleca następne dzieła **po cenach zniżonych:**

Triplin, Amazonka	zamiast tylko zhr. ct. zhr. ct.
Asmodeusz w Paryżu	2 — 1 —
Dwa duchy, powieść	7 — 3 50
42 ro cudownych dzieci	2 50 1 25
Lunatycy	1 75 4 —
Higiema polska z rycin. 2 tm.	3 — 4 50
Maskarada w obłokach 2 tm.	8 — 4 —
Najnow. podróż do Danii itd, 2 tm.	5 — 2 50
Powrót z pod Berezyny	4 50 2 25
Korzeniowski, Stary kawaler	2 50 1 25
Dziewczyna i Dama	1 — — 50
Kraszewski, Tencyński, Dramat.	2 — — 1 —
Starościna Bełzka	4 — — 3 —
Powiatki i Obrázky historycz.	2 — — 1 —
Berwiński, Studja o guścach, czarach itd, 2 tomy.	4 — — 2 —
Bizardière, Bezkrolewie po Janie III	5 25 1 —
Bielski, Dalszy ciąg Kroniki	4 — — 3 —
Cuvier, Historia nauk przyrodznych, 5 tomów	18 — 9 —
Dzieje rzymsk. -katołic. kościoła	2 50 1 25
Elementarz polski, przez Groze	4 25 — 75
Encyklopedia dla dzieci 3 tomy	5 — — 2 50
Encyklopedia dla płci żeńskiej, 2 tomy	5 — — 2 50
Gąsiorowski, Zbiór wiadomości do Historji lek. w Polsee	18 — 9 —
Godzina czytania dla dzieci	4 — — 30
Historja rzymska w 49 obrazach (szytelych) in 4to przed-stawiona	5 — 3 —
Podlewski, Pismo Ste. 2 tomy	3 30 1 50
Jakubowicz, Filozofja chrześcijańska życia, 3 tomy	11 25 5 —
Inventarium privileg. Parisiis	5 — — 3 —
Konolata wypadków od 1634 do 1689	2 25 1 —
Kowalski, Wspomnienia 2 t.	3 54 1 80
Kitowicz, Opis obyczajów za Augusta III, 4 tomy	6 — 4 —
Księga świata z kilku lat, Rocznik	12 — 6 —
Lazarica, Ustęp pieśni serbsk.	1 25 6 —
Lamartina Pamiętniki, 2 tm.	2 — 1 —
Miniewski, Filozofja (Niefilozofia w bajkach, 2 tm.	2 25 4 —
Natura w swoich zjawiskach	75 — 5 —
Nowosielski, Pisma krytyczno-filozoficzne, 2 tomy	5 — 2 5
Narbut, Pisma historyczne z 10 ryc.	5 — 3 —
Nauki do przygotowania do pierwszej Komuniji	1 75 — 5
Ostryżowski, Kleń, nowe poezje	1 75 7 —
Ostrowski, Listy z podróży do stepów Kirgis-Kajs, 2 t.	5 25 1 5
Poujoulat, Historia rewolucji francuskiej, 2 t. z ryc.	7 50 3 5
Pieniądze. Sztuka dorabiania się	2 25 1 —
Płaczkowski, Pamiętnik o Hiszpanii	1 75 4 —
Putiatycki, Theologia Moralís, 2 tomy	7 — 5 —
Rakowski, Pamiętnik z r. 1701	4 — — 75
Reja z Nagłowic Pisma z portr. autora	2 — 1 —
Siemiński, Kartka z dziejów sztuki i poezji	4 — — 50
Waga, Historia polska dla młodzieży	2 50 4 50
Mis Edgewart, Czytelnia dla dzieci, 2 tomy	2 — 1 —
Ziemioznawstwo powszechne z rycinami	6 — 5 —

Zarazem poleca niewielką jeszcze liczbę niektórych dzieł Syrokomla — jak niemniej Kazania passyjne i przygodne X. Księgarskiego — i wiele innych dzieł w języku polskim, które na zamówienia z prowincji — za pocztową zaliczką wysyła. (5)